

INTERPRETACJA POSTACI JUDASZA*

W okresie wielkanocnym istniała w Polsce południowo-wschodniej tradycja wieszania kukły Judasza; tradycja ta w Pruchniku i okolicznych wsiach przetrwała do dziś. Łączy ona znaki śmierci i destrukcji ze znakami płodności.

Tekst biblijny mówi o postaci Judasza bardzo skąpo. Nie dowiadujemy się najważniejszego: dlaczego właśnie on spełnił rolę zdrajcy. Wiadomo o nim tylko, że podkradał z trzosu, nad którym miał pieczę. Św. Jan nazywa go wprost złodziejem. W czasie Ostatniej Wieczerzy diabeł nakłania go do zdrady i Judasz wychodzi w ciemność, by sprzedać Jezusa za 30 srebrników. Po skazaniu Chrystusa rzuca srebrniki do świątyni, ale pieniądze splamione krwią nie mogą powrócić do skarbcza. Faryzeusze kupują za nie Pole Garncarza, które przeznaczono na cmentarz dla cudzoziemców. Judasz odchodzi i wiesza się. Odminną wersję wydarzeń przedstawiają *Dzieje Apostolskie*. Judasz sam kupuje ziemię za srebrniki, potem zaś „spadłszy głową w dół, pękł na pół i wypłynęły wszystkie jego wnętrzności”. Mieszkańcy Jerozolimy nazwali tę ziemię Haceldamach, tzn. Pole Krwi (*Pismo Święte* Dz. 1, 18—20).

Rozmówcy z Wileńszczyzny i Polski południowo-wschodniej często porównywali Judasza ze św. Piotrem jako dwóch zdrajców oraz postaci dwuznaczne. Judasz, chociaż uległ pokusie diabła, „to było dane przez Boga, tak miało być” (18)**. Tę doniosłą rolę w dziele zbawienia trudno jednak pogodzić ze złem, jakiego Judasz się dopuścił; sprzeczność ta wymaga rozwiązania. Zarazem często wytykane św. Piotrowi tchórzostwo i słabość charakteru są uznane za niewspółmierne wobec roli opoki, jaką

ma on pełnić. O losach obu apostołów zdecydowały według respondentów cechy, które ich różni: pycha i pokora. Ale — jak głosi jedna ze skrajnych opinii — „gdyby nie samobójstwo, to Judasz byłby pierwszym świętym” (29).

Jednym z symboli łączących opowieści o Piotrze i Judaszu jest kogut. „Judasza wydawszy Pana Jezusa poszedł do domu. Żona dała jemu jeść, kurę zarząbała, pietucha. On je, a ona poczęła na niego narzekać: Dlaczego ty jego wydałeś, to taki człowiek, ludzi z grobu podejmował, taki był dobry. A Judasz mówi jej tak: tak on powiedział, że zmartwychwstanie; tak zmartwychwstanie jak ten kogut z miski zmartwychwstanie i zaśpiewa. I w ten raz kogut skoczył i zaśpiewał. A on wtedy chodu i powiesił się” (1).

W tej opowieści z Wileńszczyzny, która ma swój odpowiednik w *Ewangelii Nikodema*, kogut jest nie tylko symbolem niewiary i zdrady (jak w opowieści o św. Piotrze), ale również Zmartwychwstania.

W kulturze tradycyjnej przeznaczono dla obu apostołów granice nieba i piekła. Jak wiadomo, św. Piotr jest Klucznikiem i wpuszcza dusze przez bramę raju, zaś Judasz przebywa za drzwiami piekła. „W piekle Judasz za drzwiami wisi i worek przy nim leży”; „Judasza za drzwiami będzie czekał sądu ostatecznego”; „Gdy Pan Jezus zstąpił do piekła, Judasz skrył się za drzwiami, a Lucyfer za słup kamienny” (Kolberg, 1962, s. 19—20). To samo miejsce przypisuje się Judaszowi także współcześnie, chociaż niektórzy rozmówcy uważają, że Pan Jezus wyprowadził Judasza z piekła wraz z innymi duszami (4).

Motywy przebaczenia Judaszowi wiąże się — jak się zdaje — ze



Il. 1, 2, 3. Włóczenie, bicie i wieszanie Judasza. Pruchnik 1980 r. Fot. Krzysztof Chojnacki

* Praca powstała w Katedrze Etnologii i Antropologii Kulturowej UW pod kierunkiem dr Magdaleny Zowczak.

** Cyfry w nawiasie wskazują informatora. Dane o informatorach na s. 48.

zmieniającymi się normami i wartościami we współczesnej wiejskiej kulturze. Dawną interpretacją czyniła obu grzesznych apostołów postaciami dwuznacznymi, stojącymi na granicach odmiennie waloryzowanych sfer zaświatów: piekła i nieba. Na Wileńszczyźnie zanotowałam opowieść, w której moc szatana nad złem została silnie podkreślona. Tak respondentka przekazała rozmowę Pana Jezusa z Judaszem: „Jak Pan Jezus zstąpił do piekieł i wyprowadził dusze sprawiedliwych, to Judasz był przy Lucyferze, a Jezus spytał: «Co ty tu robisz? A mnie tu dobrze. To wtedy Lucyfer chwycił go za szczękę i teraz Judasza boli» (42). W relacjach Jezus — Judasz — diabeł, na zdrajcę spada zło, które kierowało się przeciw Chrystusowi: „Szatan, który chciał smyknąć duszę Jezusa, złapał Judasza” (29).

Fatalizm przeznaczenia Judasza ujmuje najkrócej wypowiedź: „Judasza to był 13-ty apostoł wprost tak powiedzieć. Było 12-tu apostołów z Panem Jezusem, a on był 13-ty” (51; por.: Bednarek, 1988, s. 3). W Pruchniku, Osielcu i Makowie Podhalańskim zanotowano także kościelny zwyczaj, który odpowiada temu pogładowi: „W Wielką Środę było nabożeństwo. Stawiali taki trójkątny świecznik z 13-toma świecami, bo było 12-tu apostołów i Pan Jezus” (4). „Kościelny gasił 13-tą świecę i siedł z nią za wielki ołtarz. Tam czekali chłopcy z Judaszem” (Wyrobek, 1913, s. 190). Potem następowało włóczenie Judasza po wsi. Wydaje się, że i tutaj fatalna 13-tka została przypisana zdrajcy.

Nie tylko Judasz, ale także jego ziemia jest, zgodnie z wyobrażeniami rozmówców, przeklęta. Pole, na którym się powiesił, było potem jałowe, nic nie chciało się na nim rodzić, ziemia ta, którą kupiono za splamione krwią pieniądze, była jak martwa (12, 50).

Przyczynkiem do interpretacji innego już zagadnienia jest opowieść o zakupie za 30 srebrników księżej roli, czyli plebanki. „W Jerozolimie oni kupili tej ziemi i przy tej świątyni była. I to teraz zawsze jest przy księżach, ta ziemia garncarza” (3).



Niekiedy łączono z Judaszem Kaina; z jego rodu miał się wywodzić zdrajca, z nim też wspólnie przebywał za piekielnymi drzwiami. Okazją do kojarzenia obu postaci stanowić może motyw przeklętej, zbrukanej krwią ziemi. „Kain zabił Abła na swojej ziemi. Kain był rolnikiem, a Abel pasterzem. Z zazdrości go zabił na rolniczej, na kainowej roli. I mówią, że to jest kainowa rola, bo tam krew Abła jest zbroczona” (29).

Charakterystycznym dla kultury tradycyjnej sposobem obrazowania posługuje się rozmówczyni z Węgierki: „Kupili pole na cmentarz, ale ktoś nie wiedział, jakie to pieniądze, to go potem strasznie dręczyły. I pomyślały, że jak przetopią te pieniądze na dzwon, to uspokoi to. Ale mówią, że jak przetopili, to ten dzwon w tych miejscach, gdzie miał srebrniki, to pękał. I podobno wrzuciły ten dzwon do oceanu” (30).

Samobójstwo Judasza jest jednym ze sposobów wytłumaczenia ciągłego drżenia osiki. Po tym jak zdrajca zawisnął na niej, osika już wiecznie drży ze strachu.

Przytoczone przeze mnie wątki wierzeniowe w większej swej części mają odpowiedniki w wersjach zanotowanych w XIX wieku, lub też posługują się kodem właściwym dla języka kultury tradycyjnej. Bardziej współczesny charakter ma utożsamienie Judasza z wizerunkiem człowieka nerwowego. Tak opisuje zdrajcę młoda rozmówczyni z Chłopic: „Straszny był, włosy miał takie roztehrane, duże. Takiego szoku dostawał. Pan Jezus powiedział, przy wieczerzy, że jeden z was mnie wyda. On to sobie do głowy nabral, że go sprzedaje, nerwy nie wytrzymały...” (10).

Zgodność interpretacji obrazu Judasza w wątkach wierzeniowych i obrzędzie występuje w pełni tylko w przypadku przedstawiania Judasza jako samobójcy. Zdrajca zapoczątkował przez swą śmierć pokolenie samobójców, gdyż „ludzie potem naśladowali Judasza i wieszali się, i na nich mówi się «Judasza»” (39, 51).

Śmierć samobójcza jest uznawana w kulturze tradycyjnej za najgorszą. Tak zmarłe osoby chowano w pobliżu cmentarza lub w rowach, które otaczały miejsce pochówku (15, 39). Teren ten obchodzono ze strachem obawiając się dusz potępieńców, „bo kto popełnił samobójstwo miał do czynienia z diabłem”. Przedmioty związane z wisielcami posiadają szczególną moc: „jak ktoś miał sznurek z wiślaka (t.j. wisielca), to mówili, że mu się dobrze powodzi. Jak ktoś miał interes (t.j. prowadził sklep), to mówili, że ma sznurek z wiślaka, bo tam ludzie idą i tam diabeł pomaga” (15).

Te informacje wymagają uporządkowania. W kulturze tradycyjnej istnieje przekonanie, że złe moce stają się szczególnie niebezpieczne w czasie przesilenia zimowo-wiosennego, a zatem w okolicach Wielkiego Tygodnia. Obrzęd wieszania i włóczenia Judasza rozpoczyna się nocą z Wielkiego Czwartku na Piątek i trwa do popołudnia wielkopiątkowego. M.in. w Gniewczynie Łańcuckiej nadawano kukle wyraźne cechy wisielca: „pysk namalowali, jęzor taki wywalony, czerwony zrobili” (39). Na koniec kukłę palono i topiono, by zniszczyć zło, którego była wyobrażeniem — podobnie czyniono na innych terenach z Marzanną. Zwyczaj ten interpretuje się zwykle jako wygnanie śmierci i zła poza obręb świata, który jest znany, swój, który ma stanowić całość uporządkowaną i bezpieczną (Zadrożyńska, 1985, s. 95). Dalej rozciąga się nieznaną obszar chaosu, z niego przychodzi śmierć i do niego powinna powrócić. Jednocześnie, dzięki wygnaniu śmierci, zostaje pobudzona wegetacja, życie.

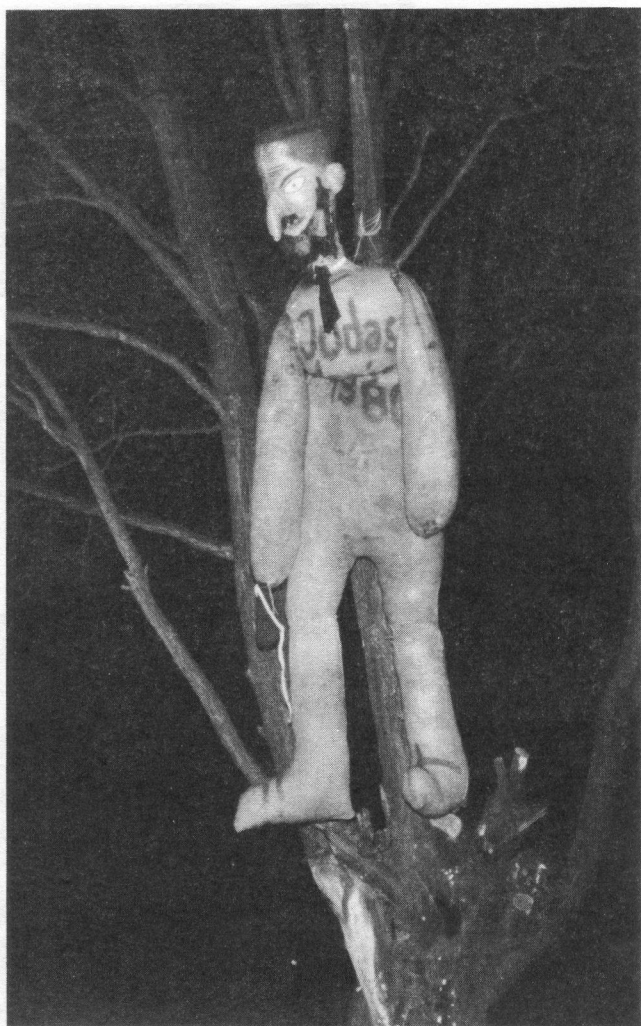
Symbole płodności i śmierci nadawane kukle Judasza są w różny sposób wyrażone. W Ujeźnej „to się robiło w Wielki Czwartek, w nocy wieszali dziewczynom. To były takie dziewczyny, które się źle sprawowały z chłopakami, nie chciały hulać na zabawie z nimi. Jak robili taką kukłę, ciuraka takiego mu ze słomy zrobili i tak się prześmiewali. A dziewczęta uciekały, bo przytulił ją do Judasza i musiała go całować, cmokać” (5). W innych miejscowościach nadawano kukle Judasza cechy, które według

Michała Bachtina, występują w związku z groteską i karnawalem. Zaznaczenie w rozpadającej się, słomianej czy zrobionej ze starych szmat kukle wszelkich wypukłości i otworów łączy w sobie symbolikę życia i śmierci; doprowadza się do monstrualnych rozmiarów samą wielkość kukły: ma ona czasami 3 metry wysokości. W sposób wyrazisty zaznacza się: fallus, czerwony jęzor, przyszywa się kupione u rzeźnika, wielkie „krówskie oczy”, najczęściej jednak uwydatnia się nos.

Bachtin analizując system znaków świata karnawałowego wskazuje, że góra to niebo, a dół — ziemia, odpowiednio: sprowadzenie na dół to degradacja, uśmiercenie i jednocześnie zapłodnienie. W inscenizacji obrzędu starano się, by kukła Judasza spadła z jak najwyższej wysokości. Aby to uzyskać, wieszano ją nie tylko na słupach, drutach telefonicznych, dachach i kominach, ale także na specjalnie na tę okazję skonstruowanym drzewcu. „W Wielki Czwartek szło się do składu budowlanego i tam się wybierało drąga długiego na 10—15 metrów. Takie dwa drągi się ze sobą łączyło. Kamienie w rynku (wiadomość pochodzi z Kańczugi — K.G.) się rozsuwało i kopało dziurę. Judasz wisiał (w nocy — K.G.), ale dopiero po mszy go zdejmowano. To było okropnie wysoko, różni ten słup, a Judasz leciał het” (15). Do wieszania wykorzystywano także drzewa; mogła to być zarówno topola, czy wspomniana już wcześniej osika, jak i wierzba lub trześnia.

Potem następowało bicie, szarpanie i włóczenie kukły, by na koniec ostatecznie ją unicestwić przez wysypanie z niej słomy, podpalenie i utopienie w pobliskim stawie. To rozczłonkowanie kukły być może zachowuje dalekie pokrewieństwo z wyobrażeniem śmierci Judasza biblijnego. Respondenci wskazują na podobieństwo włóczenia Judasza z wodzeniem Jezusa od Anasza do Kajfasza.

Wśród przywar, które przypisywano Judaszowi jest także pijaństwo. „Taką brodę, krawatkę, spodnie mu zrobili... Śmiali się,



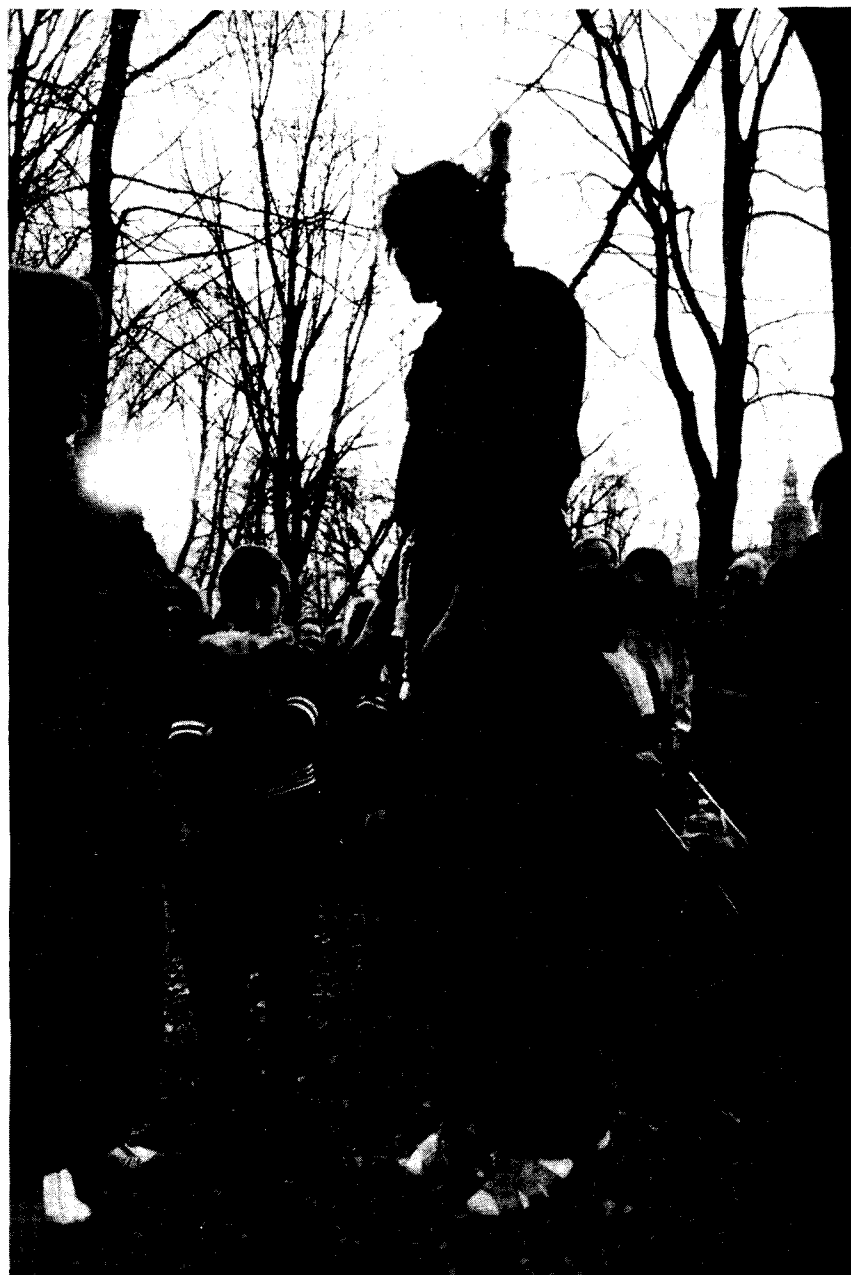
Il. 4. Palenie Judasza. Pruchnik 1980. Fot. Edward Koprowski

że tyle pieniędzy wziął. Coś zrobił! Przepił się! I jeszcze mu flaszkę wieszali” (5).

Najpopularniejszy typ wypowiedzi na temat Judasza prezentuje następujący cytat z Sieniowa: „Judasz to był Żyd, inni apostołowie też byli Żydzi, ale już nie tacy. To był taki typowy Żyd” (9).

Jest to poparte wyobrażeniami pochodzącymi także ze źródeł ikonograficznych. Przy opisie wyglądu Judasza często powoływano się na obraz *Ostatniej Wieczerzy*, na którym Judasz jest rudy albo czarny. Obustronny wpływ wizerunków Judasza i Żyda znajduje także inne potwierdzenie: „Judasz był skarbnikiem i nosił pieniądze. Miał pewnie tą żydowską żytkę, że pieniążki, pieniążki” (23). A tak wygląda opis Żyda w „Herodach”: „dali Żydowi czarny płaszcz, zrobili brodę, taki garb z siana, worek. Bo on tak zawsze do worka coś ukradł i hulał. Bo on tak zawsze hulał z Dziadami, Śmiercią i Diabłem” (5).

Charakterystyka Judasza jako „typowego Żyda” w obrzędzie Wielkiego Piątku następowała dzięki kilku elementom. Kukłę ubierano w skradzione od Żydów rzeczy: jupę żydowską, czyli czarny płaszcz, sztramę (czapkę), doczepiano pejsy, brodę, uwydatniano nos. Na nogi zakładano jej białe pończochy, „żeby był jak rabin”, do rąk przymocowywano macę lub sakiewkę z odłamkami szkła. Miejsce zawieszenia znajdowało się w pobliżu domów żydowskich, a trasa włóczenia przebiegała pod oknami Żydów. Włóczeniu towarzyszyły wyzwiska, m.in. „ty żydowski wujku”. Przed każdym domem żydowskim zatrzymywano się 3 i bito Judasza („dostawał tyle pał za ile srebrników sprzedał



Il. 5. Judasz powieszony. Fot. Adam Bujak

Jezusa", czasami inscenizowano rodzaj sądu). Podczas włóczenia obrzucano domy żydowskie błotem i wsadzano tył kukły w okna. Wszystko to się działo wśród krzyków, hałasu warkotek i klapaczy.

Imię Judasza nie jest przyporządkowane tylko zdrajcom, a może żeby odwrócić, to pojęcie zdrajcy zostało w kulturze tradycyjnej rozszerzone, w tej klasie osób mieszczą się: Żydzi (czy raczej ci, których za Żydów się uważa), wariaci, stare panny. Pojęcie zdrady jest utożsamiane z brakiem — czy też niepełną przynależnością do grupy swoich; odnosi się do osób, które łamią reguły i nie przestrzegają obowiązujących we wspólnocie wartości. Sankcją jest ośmieszenie.

Karnawałowy charakter obrzędu łączy w sobie symbolikę płodności i śmierci, tłumaczy to obecność — tak odmiennego od biblijnego wzoru — seksualnego aspektu postaci Judasza w kulturze wiejskiej.

Il. 1—4 pochodzą z archiwum Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, il. 5 z archiwum Wydawnictwa „Sport i Turystyka”

BIBLIOGRAFIA

- Bednarek Bogusław
1988 *Okruchy judaszologii. Jakub de Voragine-Borges-Kardynał Etcheberry*, „Literatura Ludowa” R. XXXII, Nr 3
- Kolberg Oskar
1925 *Krakowskie*, [w:] *Dzieła wszystkie*, t. 7, cz. 3
- Land Eugeniusz
1925 *Obrzędy judaszowe w Polsce*, „Teatr Ludowy” nr 4, s. 52—56
- Pismo Święte Starego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, 1980, wyd. III, Poznań—Warszawa
- Wyrobek Piotr
1913 *Wielkotygodniowe obrzędy ludowe spod Babiej Góry*, „Ziemia”, R. IV, Nr 12, s. 190
- Zadrozżyńska Anna
1985 *Powtarzać czas początku*, cz. I, Warszawa.